

W pierwszych dniach wojny WRONie udało się uzyskać deklaracje legalności od przewodniczących zarządów regionalnych w Lesznie, Słupsku i Poznaniu. Na kilkudziesięciu regionów nie był to łup imponujący, ale i tak przykro: WRONa uznała podpis Rozwałaka za wielki łup wojenny i ściągła do Poznania korespondentów zagranicznych, by na własne oczy zobaczyli znanego działacza związkowego, który zaakceptował stan wojenny. Tymczasem Rozwałak korzystając z okazji publicznego wystąpienia odwołał swe oświadczenie stwierdzając, że złożył je pod przymusem. Na otarcie łez został WRON-ie M. Bruane, rzecznik prasowy "S" oraz działacze, którzy nie przeszli w wyborach do władz związku lub zostali od pracy związkowej odsunięci, jak np.: we Wrocławiu Piórkowski, Ziobrowski, Jankowski, Swierkost, w Krakowie Zawada, w Jastrzębiu Sienkiewicz. Zdaje się, że WRONa chce reaktywować "S", będzie musiała na czele postawić działaczy z "odrzutu"

WRONa przekazuje obecnie sprawy o ulotki do sądów wojskowych. Tam też toczą się procesy o strajki na Śląsku. Jak widać, w sądach powszechnych nie udało się zastraszyć dostatecznie wielu sędziów i obrońców, choć sił gniło po tak bezprzykładne rodki jak internowanie po pierwszym dniu procesu adw. Skolecki-Kona, broniącej organizatorów strajku w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych. Jest to od czasów stalinowskich pierwszy wypadek uwięzienia obrońcy. Sędziów natomiast zastrasza się wyrzuceniem z pracy. Wiadomo nawet o zwolnieniu za odmowę sadzenia w trybie doraźnym 7 sędziów z sądu rejonowego w Katowicach i 2 sędziów w Bytomiu. Mimo presji prawie zawsze zapadają wyroki niż żąda prokurator /najniższe w W-wie./. Warszawski sąd wojskowy przerwał rozprawę przeciwko studentce psychologii D. Kotarskiej, gdy okazało się, że została pobita w śledztwie. Prokurator zapowiedział wszczęcie śledztwa przeciwko milicjantowi - sprawcy pobicia. 11.01. sędziowie warszawscy A. Lewandowski, Kopytkowska, Dmowska uniewinnili oskarżonych o organizowanie strajków w Hucie W-wa, a K. Szadurskiego skazali na 1,5 roku z zawieszaniem na 3 lata. ~~Warszawski~~ Najwyższej sądy orzekają 3 lata pozbawienia wolności, chociaż redakcję "Wolnego Związkowca" o organizatorów strajku w Hucie Katowice skazano na 7 lat.; a przywódcę strajku w "Piascie" na 5 lat. Na procesy w W-wie przychodzi dużo ludzi. Apelujemy jeszcze raz, by jak najliczniej przybywali do sądów. Chodzi nie tylko o okazywanie solidarności, jest to również kontrola społeczna nad funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości w warunkach stanu wojennego i szansa zdobycia informacji. Toczy się proces o zorganizowanie strajku w Ursusie. Jednym z oskarżonych Jan Józef Lipski, uczestnik powstania warszawskiego, członek ZR Mazowsze, jeden z założycieli KOR. Lipski jest ciężko chory na serce /sztuczna zastawka/. Już po aresztowaniu był leczony na wydziale reanimacji kliniki As na Lindleya, gdzie został stwierdzony stan przedzawałowy i zalecono całkowity spoczynek. Jednak lekarz więzienny Z. Wronski uznał, że stan zdrowia Lipskiego pozwala na postawienie go przed sądem. Obrońca przypomniał, że zaświadczył on kiedyś o dobrym stanie oskarżonego, który zmarł podczas procesu. 10.01. sąd zarządził konfrontację Wronskiego z lekarzami AM.

Doc. Garemek, jeden z ównych doradców Nalęsy, szef rady konsultacyjno-programowej OPSZ i komitetu programowej pierwszego zjazdu "Solidarności" nie ma już statusu internowanego, jest aresztowany. Wywieziono go z Białołęki w nieznanym kierunku.

Dziennikarze weryfikowani przez red. nac. tam, gdzie są oni zarazem członkami kierownictwa PZPR /Tryb. Ludu, Życie Partii, Nowe Drogi/ lub przez zespoły, w których uczestniczą m.in. przedstawiciele KC, SB i wojska. Pytani są o ocenę własnej pracy zawodowej w latach 80-81, o stosunek do pozastatutowej "Poli" Zw. Zaw. i SPD, zwłaszcza tej inspirowanej przez KOR, KPN, NSZ. Stosunek do strajku w PZiTY i decyzji WRONy. Wielu dziennikarzy usuwanych jest z pracy, niektórzy odmawiają poddania się weryfikacji /np. Z. Sierpiński z Zw/ z pracy w Polityce kierowanej przez Rakowskiego zrazygnowali: D. Zagredka, A. Paszynski, Adamczewski i A. Wroblewski.

Jak informują pracownicy kopalni oficjalne dane o wydobywaniu węgla są zawyżone albo fałszuje się sprawozdawczość albo pobiera się węgiel z hałd, gdzie był składowany w oczekiwaniu na podwyżkę cen od 1.01. Po 13, 12. wydobywanie drastycznie spadło. Spowodowały to nie tylko strajki większości kopalni i bierny opór, lecz również odesłanie do domów wielu górników mieszkających w hotelach robotniczych, uznanych przez władze za potencjalne ogniska oporu, zniszczenie części urządzeń używanych do budowy barykad i rozbitych przez czołgi, długim okresie potrzebny do uruchomienia produkcji w Piascie i Zienowicie, gdzie wydobywa się 10% polskiego węgla. Robotnicy LERO pracujący pod nadzorem wojska pytani "co robicie?" gdy nie

„Czy tu nie będzie?” odpowiedzieli: „nie nie będziemy robić”. Wrocławski dziennik „Solidarności” „2 dnia na dzień” w nr 12 z 31.12. podaje: Zarządzenie regionalnego komitetu strajkowego zobowiązuje wszystkich członków związku /chcąc chyba, że zarządzenie władz zakładowych jest inne/ do płacenia od 1.01. 2% po borów - podwyższona składka w tym celu należy się zorganizować w zakładach pracy w max. do 30 osób grupy. W grupie płacić pieniądze skarbnikowi, który będzie je wraz z ewidencją wplat i wyplat przechowywać w tajemnicy. Do zabezpieczenia gotówki i dokumentów należy również wyznaczyć zastępcę skarbnika. Skarbnik i jego zastępca muszą być osobami mającymi zaufanie grupy. Ich publiczne ujawnienie nie jest wskazane. Pieniądze ze składek należy przeznaczyć na pomoc dla rodzin zabitych, uwiecznionych, ukrywających się i pozbawionych pracy z powodu stanu wojennego oraz dla rodzin będących w szczególności trudnych warunkach materialnych /rodziny wielodzietne, osoby chore lub niepełnosprawne/. Jeżeli w środowisku bliskim grupie nie ma takich osób, należy przez kontakty międzyzakładowe i kościelne uzyskać adres podzgodowanych i ich rodzinom wypłacić stałe zapomogi. Jeśli grupa ma kontakt z MKS-em, należy 20% składek przeznaczać na regionalny fundusz strajkowy.

Rodziny i bliscy internowanych mają prawo do pobierania ich pensji i emerytur 100% ze wszystkimi dodatkami/ oraz kartek. Potrzebne upoważnienie - obowiązkiem organu, który wydał decyzję o internowaniu jest wezwanie internowanego do wystawienia upoważnienia /decyzja Min. PPS z dn. 20.12.81 nr P 500-1565/81. W Warszawie jest co najmniej 200 tys. abonentów telefonicznych. Zakładamy, że każdy z nich będzie co najmniej miał 2 rozmowy po 2 min. dziennie. Baje to 800tys. min. czyli 13333 godz. Nie sposób tego podsłuchać, cała zabawka z zerynka „rozmowa kontrolowana” potwierdza, że WRONIE chodzi o zastraszanie i spalizowanie społeczeństwa. Oczywiście są podsłuchiwane osoby znane ze swej związkowej i niezależnej działalności, które pozostają na wolności. Cenzura zwróciła listy nadawców, podkreślając dane „odnośnym dzisiaj wielkie zwycięstwo, udało mi się kupić szaszłokę, jutro mam zamiar odnieść drugie - kupić do niej kij”. Na marginesie zamieszczono adnotację „szkalowanie PRL”, ani nadawcy ani adresata nie aresztowano, terror ma ludzka twarz.

Białozłotka, Boże Narodzenie 1981

„A zima była piękna tego roku...”
Śnieg iskrzył wśród gałęzi drzew,
Nocą w śpiącego narodu skreń
Generał zdrójca wymierzył bron,
Upodlił niewolę lud- oo wolność kocha,
Zbrukany mundur przeciw narodowej,
Zamknięte usta, milczą telefony,
Bronią się jeszcze fabryki - bastiony,
Polska krew płynie - choć Papież zabronił,
W walce nierównej fortece padają,
Gdzie naga godność - przeciw uzbrojonym...
Dranie do braci górników strzelają.
„Piast”, bohaterki „Piast” jak WESTERPLATTE
Jak Jasna Góra w potopie terroru,
Chwała Wam wielcy, podziemni rycerze,
Ze Bóg jest z Wami - ja w to mocno wierzę.